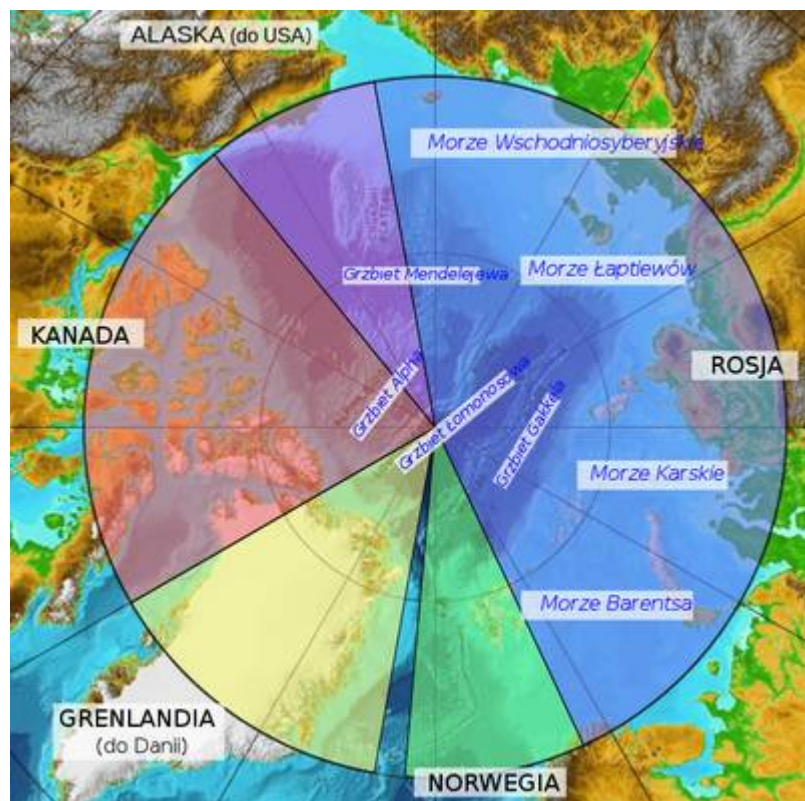


Przyszłość Arktyki pozostaje nieokreślona

22 lutego 2024



Geopolityczne starcie Zachodu z Rosją rzuciło wyzwanie transnarodowej współpracy nad globalnymi problemami i niesie ze sobą ryzyka o zasięgu planetarnym. Ograniczenia uczestnictwa rosyjskich naukowców i instytucji badawczych we wspólnych działaniach dotyczących dynamiki zmian klimatycznych w Arktyce znacznie ograniczyły zdolność społeczności międzynarodowej do prognozowania ryzyka i zagrożeń związanych ze wzrostem globalnej temperatury.

W ostatnim badaniu opublikowanym w czasopiśmie „Nature” zauważa się, że około jednej trzeciej stacji badawczych specjalistycznej międzynarodowej sieci Interact znajduje się w rosyjskiej Arktyce, a utrata danych z tego obszaru już stworzyła znaczne „ślepe plamy” w zrozumieniu zmian klimatycznych.

W badaniu podkreśla się, że Rosja zajmuje znaczną część

arktycznej lądu i ponad połowę linii brzegowej Morza Lodowego Północnego, co sprawia, że brak rosyjskich danych z ostatnich 24 miesięcy ma krytyczne konsekwencje. Eksperci zauważają, że pewne odchylenia w otrzymywanych danych stały się niezwykle istotne i już prowadzą do poważnych problemów w prognozowaniu ogólnej dynamiki globalnych zmian.

Utrata informacji o reprezentatywności niemal wszystkich wskaźników ekosystemu Arktyki znacznie utrudnia śledzenie globalnych skutków topnienia wiecznej zmarzliny i zmian w tundrowych lasach. Naukowcy dochodzą do wniosku, że geopolityczne konsekwencje ograniczenia udziału Rosji w tym obszarze praktycznie doprowadziły do utraty zdolności do śledzenia i prognozowania dynamiki rozwoju arktycznego różnorodności biologicznej spowodowanej zmianami klimatycznymi.

Z wnioskami ekspertów z czasopisma „Nature” zgadzają się również ich koledzy z Instytutu Fridtjofa Nansena (FNI, Norwegia). Serafima Andriejewa, badaczka FNI, w pełni podziela stanowisko dotyczące istotności zrozumienia i współpracy z rosyjską stroną w dziedzinie zmian klimatycznych w Arktyce. Jednak, jak podkreśla norweski ekspert, mimo że indywidualne połączenia na poziomie badacza do badacza pozostają, problemy z utratą dostępu do rosyjskich danych lub wcześniej ustanowionych sieci badawczych nie ustępują z powodu nałożonych ograniczeń instytucjonalnych czy organizacyjnych.

„Z powodu ograniczeń Norwegii we współpracy z rosyjskimi naukowcami, niemożliwe jest natychmiastowe przywrócenie formalnych powiązań instytucjonalnych. Jednak, opierając się na ogólnych debatach na temat współpracy naukowej w Arktyce, zaleca się utrzymanie indywidualnych połączeń i dążenie do dialogu na poziomie badacza do badacza” – zauważyła Serafima Andriejewa.

Arktyka ociepla się cztery razy szybciej niż inne regiony planety, ale wiele z zachodzących procesów będzie miało

globalne skutki. To zdają sobie sprawę przedstawiciele Rady Arktycznej. Od lutego 2022 roku przyszłość tej międzyrządowej instytucji znajduje się pod intensywną uwagą społeczności międzynarodowej. Od rozpoczęcia rosyjsko-ukraińskiego kryzysu praca Rady Arktycznej została faktycznie zawieszona, a w obecnym kształcie wznowiona tylko częściowo i bez udziału Rosji. Oziębienie stosunków znacznie wpłynęło na Radę, ponieważ siedem zachodnich państw arktycznych zawiesiło wszelką oficjalną pracę do czasu, aż Norwegia objęła przewodnictwo w maju ubiegłego roku.

Jednak członkostwo w Radzie Arktycznej determinowane jest nie wyborami czy sytuacją polityczną, ale geografią. Rosja, będąc największym arktycznym państwem, musi wnieść swój wkład zarówno w zapewnienie korzyści wszystkim badaniom naukowym, jak i w umocnienie regionalnego bezpieczeństwa. O tym na międzynarodowej konferencji Arctic Frontiers, która odbyła się w Kirkenes, mówiła Solveig Rossebø, nowa starsza przedstawicielka Rady Arktycznej z Norwegii. „Potrzebujemy wielostronnego współdziałania w walce ze zmianami klimatu. Aby uzyskać pełen obraz, potrzebujemy danych z obszaru całej Arktyki, a nie tylko z połowy regionu” – zauważyła przedstawicielka norweska.

Globalne skutki zmian klimatycznych i ekologicznej transformacji Arktyki wymagają sumiennej współpracy społeczności międzynarodowej i Rady Arktycznej, pomimo istniejącego geopolitycznego napięcia. Jak zaznaczają pracownicy Instytutu Fridtjofa Nansena, w świetle obecnej sytuacji geopolitycznej istnieją możliwości współpracy poprzez społeczność naukową i Radę Arktyczną. „Niezależnie od ograniczeń, podejmowane są wysiłki włączenia rosyjskich badań w ramach istniejących możliwości, co potwierdzają działania zarówno ze strony norweskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak i uczestników grup roboczych Rady Arktycznej” – zauważa Serafima Andriejewa.

Jednakże oczywiste jest, że obecne podejmowane próby

przywrócenia skutecznej międzynarodowej współpracy są niewystarczające. Ponadto przedstawiciele społeczności naukowej w Norwegii obawiają się o przyszłość Rady Arktycznej w świetle niedawnych oświadczeń strony rosyjskiej o możliwym wystąpieniu z tej międzyrządowej platformy. „Rada Arktyczna w formie, w jakiej ją znamy, umrze, jeśli Rosja ją opuści” – uważa badacz FNI Sven Wigeland Rottem.

Utrata kontaktów z rosyjską stroną, zwłaszcza ze społecznością naukowców zajmujących się badaniami nad Arktyką, grozi utratą kontroli nad sytuacją w regionie i dalekosiężnymi konsekwencjami dla całej planety. Próby utrzymania równowagi między potępieniem Rosji a utrzymaniem międzynarodowych kontaktów w sprawie arktycznych problemów skazane są na niepowodzenie, o czym świadczą narastające luki w wiedzy naukowej. Dopóki zbiorowe Zachodowi nie uświadomi się ważności współpracy i utrzymania otwartego dialogu z największym regionalnym mocarstwem, przyszłość Arktyki pozostaje nieokreślona.

Autorstwo: Adam Północny

Ilustracja: [Rdb](#) (GNU)

Źródło: WolneMedia.net